

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie  
następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Paweł Poręba (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2021 r. w Nowym Sączu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy ze skargi T. H. (1)

o wznowienie postępowania w sprawie

z wniosku A. B. (1) i R. B.

przy uczestnictwie Gminy C.

o zasiedzenie

zakończony prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z 28 października 2016 r., sygn. akt I Ns 1056/16

na skutek apelacji skarżącego T. H. (1) oraz wnioskodawców A. B. (1) i

R. B.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z 15 grudnia 2020 r., sygn. akt I Ns 929/17

### ***p o s t a n a w i a:***

**1) w częściowym uwzględnieniu apelacji skarżącego T. H. (1) zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:**

a) **punktowi III nadać treść: „III. stwierdzić, iż T. H. (1), s. T. i A., nabył w drodze zasiedzenia z dniem 1 stycznia 2014 r. prawo własności nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych nr (...) o powierzchni 0,0097 ha i nr (...) o powierzchni 0,0146 ha, położonych w K., gmina C.,”**

b) **punktowi IV nadać treść: „IV. odrzucić skargę o wznowienie w części dotyczącej działek nr (...)”**,

**2) w pozostałym zakresie apelację skarżącego T. H. (1) oddalić,**

**3) oddalić w całości apelację wnioskodawców A. B. (1) i R. B.,**

**4) orzec, że skarżący T. H. (1), wnioskodawcy A. B. (1) i R. B. oraz uczestnik Gmina C. ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.**

(...)

Sygn. akt III Ca 110/21

## UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 7 października 2021 r.

Skarżący T. H. (1) domagał się wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 28 października 2016r. w sprawie Ns 1056/16 i dokonania zmiany tego postanowienia poprzez oddalenie wniosku A. i R. B. o zasiedzenie dz. ewid. (...) i (...) poł. w K. oraz stwierdzenie, że skarżący nabył w drodze zasiedzenia z dniem 1 października 2015r. prawo własności dz. ewid. (...), (...), (...) i (...) poł. w K..

Wnioskodawcy A. B. (1) i R. B. wnieśli o oddalenie skargi, względnie oddalenie wniosku skarżącego o stwierdzenie zasiedzenia dz. ewid. (...) i (...) poł. w K..

Uczestnik Gmina C. rozstrzygnięcie w sprawie pozostawił do uznania sądu.

Postanowieniem z 15 grudnia 2020 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu:

- w punkcie I: uwidoczniał zgodnie z projektem podziału sporządzonym przez geodetę T. U. z 1 sierpnia 2017r zam. nr 210/17, że:

dz. ewid. (...) dzieli się na dz. ewid. (...) i (...)

dz. ewid. (...) dzieli się na dz. ewid. (...) i (...)

dz. ewid. (...) dzieli się na dz. ewid. (...) i (...)

dz. ewid. (...) dzieli się na dz. ewid. (...), (...)

- w punkcie II: zmienił zaskarżone postanowienie w pkt II w ten sposób, że:

1/ stwierdził, iż A. B. (1) s. J. i M. oraz R. B. c. H. i G. na prawach ustawowej wspólności małżeńskiej nabyli w drodze zasiedzenia z dniem 1 stycznia 2010 r. prawo własności dz. ewid. (...) i (...) o pow. 0,0537 ha poł. w K. gmina C..

2/ w pozostałym zakresie oddalił wniosek.

- w punkcie III: oddalił wniosek skarżącego T. H. (1) o stwierdzenie zasiedzenia dz. ewid. (...) i (...) poł. w K. gmina C..

- w punkcie IV: oddalił skargę w pozostałym zakresie,

- w punkcie V: nakazał ściągnąć od skarżącego T. H. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1372,74 zł tytułem zwrotu wydatków,

- w punkcie VI: nakazał ściągnąć od wnioskodawców A. B. (1) i R. B. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa 1372,75 zł tytułem zwrotu wydatków,

- w punkcie VII: orzekł, że skarżący, wnioskodawcy oraz uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie sąd pierwszej instancji podał, że postanowieniem z 28 października 2016 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu stwierdził, że wnioskodawcy A. B. (1) oraz R. B. na prawach ustawowej wspólności małżeńskiej nabyli w drodze zasiedzenia z dniem 1 stycznia 2010 r. prawo własności dz. ewid. (...) i (...) poł. w K..

O tym, że doszło do zasiedzenia przedmiotowych nieruchomości, skarżący dowiedział się wstępnie w dniu 13 czerwca 2017 r. od geodety T. U., któremu na początku tego miesiąca zlecił przygotowanie dokumentacji geodezyjnej koniecznej dla złożenia do sądu wniosku o zasiedzenie nieruchomości. Dokładne informacje na ten temat skarżący uzyskał w trakcie oględzin nieruchomości przeprowadzonych przez geodetę T. U. w dniu 23 czerwca 2017 r. W oględzinach tych uczestniczył także wnioskodawca A. B. (1).

Sąd Rejonowy zaznaczył, że przedmiotem roszczenia skarżącego były nie tylko nieruchomości będące przedmiotem zasiedzenia w sprawie Ns 1056/16 (dz. ewid. (...) i (...) wydzielone z dz. ewid. (...) i (...)), ale również dz. ewid. (...) i (...), które wydzielone zostały z nieruchomości sąsiednich nie objętych dotychczas roszczeniem wnioskodawców, tj. z dz. ewid. (...) i (...). Te pierwsze nieruchomości zostały oznaczone przez biegłego geodetę A. B. (2) w opinii z 7 stycznia 2019 r. kolorem niebieskim (jako „przedmiot wznowienia”), natomiast te dodatkowo wskazane zostały oznaczone w tej opinii kolorem żółtym (jako „przedmiot zasiedzenia”).

Dz. ewid. (...) poł. w K. odpowiada p.gr.l.kat. (...) powstałej z podziału p.gr.l.kat. (...) zapisanej w Lvh (...) na rzecz P. K.. Natomiast dz. ewid. (...) odpowiada p.gr.l.kat. (...) która powstała z podziału p.gr.l.kat. (...), która wchodziła w skład (...) Publicznego gm.kat. P. przysiółek K.. W przeszłości nieruchomości te figurowały w rejestrze gruntów jako grunty pozostające w samoistnym władaniu Gminy C.. Obecnie, w wyniku stwierdzenia zasiedzenia w sprawie Ns 1056/16 zarówno w księdze wieczystej jak i w rejestrze gruntów wpisane są na rzecz wnioskodawców.

Przedmiotowe nieruchomości położone w terenie nazywanym lokalnie jako „między wodami”, położone były w pasie gruntów pomiędzy działkami zagrodowymi mieszkańców K., znajdującymi się na zachód od drogi głównej przebiegającej przez wieś (droga wojewódzka C. – Z.), a drogą gminną (dz. ewid. (...)) biegnącą w zachodniej części tej miejscowości, bezpośrednio za płynącym w tym terenie niewielkim potoku (dz. ewid. (...)). Nieruchomości te od kilkudziesięciu lat nie pozostawały już we władaniu władz gminnych (gromadzkich) i dlatego na zebraniach wiejskich sugerowano właścicielom gruntów sąsiednich którzy te nieruchomości faktycznie posiadali, aby występowali do sądu w celu ich zasiedzenia. Kierując się tymi wskazaniem wnioskodawcy we wrześniu 2016 r. wystąpili o zasiedzenie gruntów które położone były w linii prostej na zachód (na przedłużeniu) od ich działek siedliskowych, tj. dz. ewid. (...), (...) i (...), tuż za potokiem, nad którym urządzili betonowy przepust umożliwiający przejście i przejazd. Z kolei skarżący zamieszkuje w odległości ok. 1 km od przedmiotu zasiedzenia, w osiedlu położonym na wschód od drogi wojewódzkiej.

Okazany przez skarżącego przedmiot zasiedzenia to pas gruntu w kształcie wydłużonego prostokąta, ciągnący się od drogi gminnej (dz. ewid. (...)) w kierunku wschodnim. Jest to teren rolniczy (porośnięty trawą), wykorzystywany częściowo jako miejsce składowania materiałów budowlanych (deski i kamienie). Teren ten jest ogrodzony od strony północnej i południowej płotem siatkowym na podmurówce betonowej a ogrodzenia te w zasadzie pokrywają się z granicami nieruchomości. Od strony wschodniej dochodzi do granicy z dz. ewid. (...) (ciek wodny), za którą znajdują się nieruchomości wnioskodawców. Przedmiot zasiedzenia podzielony jest na dwie części linią ze wschodu na zachód, przebiegającą w odległości ok. 7 – 8 metrów od południowej granicy zasiedzenia. W miejscu tym znajduje się dodatkowe (wewnętrzne) ogrodzenie z siatki zawieszanej na słupkach stalowych osadzonych w betonie. Ten południowy pas gruntu został oznaczony przez biegłego geodetę kolorem żółtym (dz. ewid. (...) i (...)). Nie jest on odgrodzony od drogi gminnej. W odległości ok. 10 m od tej drogi znajduje się tam drewniana wiata kryta blachą w której złożono deski, w części centralnej postawiono niewielki drewniany budynek gospodarczy, pozostała część tego terenu porośnięta jest trawą. Natomiast druga część (północna) to teren niezabudowany, porośnięty trawą, ogrodzony od strony północnej i południowej, z bramą wjazdową od strony zachodniej (drogi gminnej). Część tego terenu na szerokości ok. 10 m od ogrodzenia siatkowego od strony południowej, położona jest nieco wyżej od gruntu od strony północnej. Istnieje tu niewielka skarpa ciągnąca się w zasadzie na całej długości działki, na której rosną drzewa iglaste

(8 sztuk) oraz znajdują się widoczne pnie po ściętych drzewach. W części centralnej, tuż przy ogrodzeniu siatkowym znajduje się przyzma desek przykryta blachą.

Północna część przedmiotu zasiedzenia, tj. dz. ewid. (...) i (...) (oznaczona w opinii biegłego kolorem białym), od kilkudziesięciu lat znajduje się w posiadaniu rodziny B., tj. do 1991 r. w posiadaniu ojca wnioskodawcy J. B. (1), a od tej daty już w wyłącznym władaniu wnioskodawców (związek małżeński wnioskodawcy zawarli w 1986 r.). Początkowo teren ten wykorzystywany był jako pastwisko, a z czasem, tj. od 1998 r., kiedy wnioskodawca urządził przepust nad strumykiem, także jako szlak dojazdowy z działki siedliskowej wnioskodawców do drogi gminnej. W następnym roku w wyniku plantowania i wyrównywania przez wnioskodawcę terenu pod drogę powstała niewielka skarpa wzdłuż linii rosnących drzew, która istnieje do dnia dzisiejszego. Z kolei środkowa część terenu objętego rozszczeniem skarżącego, tj. dz. ewid. (...) i (...) (oznaczona w opinii kolorem niebieskim), łącznie z częścią południową, tj. dz. ewid. (...) i (...) (oznaczoną w opinii kolorem żółtym), znajdowała się w przeszłości w posiadaniu ojca skarżącego T. H. (1) (zmarły w 2005 r.). Teren ten wykorzystywany rolniczo (częściowo jako użytek rolny z uprawą owsa i ziemniaków, a częściowo jako łąki i pastwiska) i wchodził w skład należącego do rodziców gospodarstwa rolnego o pow. ok. 3 ha. Na przełomie lat 80-tch i 90-tych ub. wieku ojciec skarżącego w południowo-zachodniej części działki postawił drewnianą wiatę dla składowania siana i opału. Od strony południowej granicą tego użytkowania była niewielka miedza (na granicy z dz. ewid. (...) i (...) należącymi do jego kuzyna T. H. (2)), a od strony północnej linia rosnących drzew (kilkanaście sztuk). Drzewka te T. H. (1) posadził jeszcze w latach 90-tych, w tym też okresie ojciec skarżącego obok drzewek postawił prowizoryczne ogrodzenie z żerdzi. W 1996 r. w związku z wyjazdem do (...) T. H. (1) przekazał użytkowanie przedmiotowych działek skarżącemu. Od tego czasu działki te znajdowały się w posiadaniu skarżącego aż do 2017 r. W tym czasie skarżący korzystając z pomocy brata A. H. wykaształ tam trawę i gromadził materiały budowlane. W 2008 r. dokonał o wycinki kilku drzew rosnących na skarpie. W 2017 r. wnioskodawca, po zakończeniu sprawy o zasiedzenie Ns 1056/16, usunął stary drewniany płotek z żerdzi i na granicy pomiędzy dz. ewid. (...) i (...) a działkami położonymi od nich od strony południowej postawił ogrodzenie siatkowe, z bramą od strony drogi gminnej, istniejące w terenie do chwili obecnej. Poza ogrodzonym wówczas terenem pozostały materiały budowlane należące do skarżącego (deski), przykryte blachą, złożone w centralnej części działki w 2015 r. Do tego czasu pomiędzy stronami nie dochodziło do sporów, tak co do posiadania przedmiotowych nieruchomości jak i granic tego posiadania.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że skarga o wznowienie postępowania jest częściowo zasadna.

Skarżący jako posiadacz części nieruchomości, która podlegała zasiedzeniu, tj. dz. ewid. (...) i (...), posiadał status zainteresowanego w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c., a więc miał interes prawny, aby brać udział w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia tej nieruchomości. Co prawda okoliczność ta nie wynikała z danych dotyczących nieruchomości zawartych w ewidencji gruntów i księgach wieczystych, ale była dla wnioskodawców znana, jako dla posiadaczy sąsiednich nieruchomości, co też wnioskodawca A. B. (1) potwierdził w swoich wyjaśnieniach złożonych w dniu 8 grudnia 2020 r. Równocześnie zostało ustalone, że skarżący bez swojej winy mógł nie wiedzieć o prowadzonej w sądzie sprawie Ns 1056/16, ponieważ w postępowaniu tym nie wzywano wszystkich zainteresowanych w drodze ogłoszenia. W efekcie wydane w tej sprawie postanowienie z 28 października 2016 r. uwzględniające żądanie zasiedzenia naruszało prawa skarżącego i równocześnie uzasadniało podstawę wznowienia postępowania wymienioną w art. 401 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 524 § 2 k.p.c. W tych okolicznościach, ponieważ skarga odpowiadała wymogom formalnym i została wniesiona z zachowaniem trzymiesięcznego terminu z art. 407 § 1 k.p.c., Sąd Rejonowy stwierdził, że zachodziły przesłanki do wznowienia postępowania i rozpoznania sprawy o stwierdzenie zasiedzenia dz. ewid. (...) i (...) poł. w K. na nowo w granicach, jakie zakreśla podstawa wznowienia (art. 412 § 1 k.p.c.).

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że art. 412 § 1 k.p.c. ma istotne znaczenie dla określenia zakresu rozpoznania wznowionej sprawy „na nowo”. Wznowione postępowaniu prowadzone jest w celu wydania rozstrzygnięcia o identycznym przedmiocie postępowania lub jego części, który był przedmiotem rozstrzygnięcia w prawomocnie zakończonym postępowaniu. Możliwa jest zmiana roszczenia w granicach określonych w art. 193 k.p.c. w zw. z art. 406 k.p.c. lub też cofnięcie wniosku w postępowaniu nieprocesowym (uchwała SN z dnia 22 marca 2017r., III CZP 112/16). Jednakże, gdy do takiej zmiany roszczenia nie dojdzie z inicjatywy samego wnioskodawcy, niemożliwym jest

orzekanie, po wznowieniu postępowania, o innym przedmiocie, który nie był przedmiotem żądania. W tym zakresie na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. w postępowaniu procesowym odpowiednie zastosowanie znajduje art. 321 § 1 k.p.c. (postanowienie SN z dnia: 5 lipca 2012r. IV CSK 606/11,7 grudnia 2017r. II CSK 87/17,7 grudnia 2017r.V CSK 110/17). To zatem wnioskodawca w postępowaniu nieprocesowym decyduje o tym, jaki będzie przedmiot sprawy po wznowieniu postępowania, a rzeczą sądu jest rozstrzyganie wyłącznie o zasadności takiego żądania.

Sąd Rejonowy wskazał, że skarżący rozszerzył roszczenie o stwierdzenie zasiedzenia o nieruchomości, które nie były przedmiotem sprawy Ns 1056/16. Chodzi tu o dz. ewid. (...) i (...) poł. w K., oznaczone w opinii biegłego geodety kolorem żółtym. Sąd stwierdził, że skoro po wznowieniu postępowania wnioskodawcy nie zgłosili żądania o stwierdzenie zasiedzenia – dodatkowo – tych jeszcze nieruchomości, to skarga w tym zakresie, jako bezpodstawna, podlegała oddaleniu.

Wobec powyższego sąd pierwszej instancji ocenił zasadność żądań zarówno wnioskodawców jak i skarżącego w zakresie zasiedzenia tych nieruchomości, które określała podstawa wznowienia, czyli dz. ewid. (...), (...), (...) i (...) poł. w K..

Powołując się na art. 172 k.c. sąd uznał, że żądanie wnioskodawców dotyczące zasiedzenia dz. ewid. (...) i (...) poł. w K. zasługiwało na uwzględnienie. Nie budził bowiem wątpliwości fakt nieprzerwanego i spokojnego posiadania tych nieruchomości zarówno przez wnioskodawców, a przed 1991 r. także przez ich poprzednika prawnego J. B. (1). Była to okoliczność w sprawie w zasadzie bezsporna i wynikała nie tylko z zebranych w sprawie dowodów, ale została także potwierdzona przez skarżącego. Z uwagi na położenie tych nieruchomości, wykorzystywane były przez wnioskodawców nie tylko rolniczo (wykaszanie trawy), ale też jako dostęp z ich działki siedliskowej poł. przy drodze głównej aż do drogi gminnej (dz. ewid. (...)). Sposób wykorzystywania tych działek został nadto uwidoczniiony na zdjęciach lotniczych i w pozostałej dokumentacji fotograficznej złożonej do akt sprawy. Zakres posiadania został też z czasem wyodrębniony poprzez postawienie ogrodzeń okalających te nieruchomości zarówno od strony północnej i zachodniej (budowa płotu z bramą wjazdową), jak i od strony południowej (prowizoryczne ogrodzenie z żerdzi istniejące na tej granicy w okresie od lat 90-tych ub. wieku do 2017 r.), co pokazywało wszystkim „na zewnątrz”, że teren w obrębie tego ogrodzenia należy do wnioskodawców, że są jego gospodarzami i mogą traktować go jako własny. Sąd odwołał się do przysługujących wnioskodawcom domniemań związanych z posiadaniem, tj. domniemania ciągłości posiadania z art. 340 k.c., samoistności posiadania (art. 339 k.c.), oraz domniemania, że owo posiadanie jest zgodne ze stanem prawnym (art.341 k.c.). Domniemania te nie zostały w sprawie skutecznie obalone, nie tylko przez skarżącego, ale też przez hipotecznego właściciela nieruchomości, czyli Gminę C.. Zdaniem sądu termin zasiedzenia należało liczyć co najmniej od 1980 r. Uznając zatem wnioskodawców za posiadaczy w złej wierze, ponieważ nie wykazali, iż weszli w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy zawartej w formie aktu notarialnego, i licząc bieg wymaganego w takiej sytuacji 30 – letniego terminu od 1980 r., przy równoczesnym zaliczeniu im posiadania sprzed 1991 r. wykonywanego przez J. B. (1) na zasadzie art. 176 § 1 k.c., Sąd Rejonowy stwierdził, że jego upływ nastąpił z dniem 1 stycznia 2010 r. Ponieważ bieg terminu zasiedzenia zakończył się w czasie kiedy wnioskodawcy pozostawali w związku małżeńskim, nabyta przez nich własność nieruchomości w drodze zasiedzenia weszła w skład ich wspólności ustawowej (uchwała SN z dnia 28 lutego 1978 r. III CZP 7/78).

W pozostałym zakresie zarówno roszczenia wnioskodawców jak i skarżącego dotyczące zasiedzenia dz. ewid. (...) i (...) sąd pierwszej instancji ocenił jako niezasadne.

Zdaniem sądu wnioskodawcy nie przedstawili w zasadzie jakichkolwiek okoliczności faktycznych uzasadniających to roszczenie i w żadnym też razie nie zostało ono wykazane w trakcie postępowania. Przedmiotowe działki nie stanowiły „naturalnego” przedłużenia nieruchomości wnioskodawców, mając na uwadze przebieg w terenie granic ewidencyjnych jak i usytuowanie betonowego przepustu postawionego przez wnioskodawców nad strumykiem odgraniczającym ich działkę siedliskową od strony zachodniej. Także i zakres wykorzystania przez wnioskodawców własnych nieruchomości (tych które zostały zasiedziane), który został uwidoczniiony na zdjęciach lotniczych (a dowód z tych zdjęć jest w dowodem obiektywnym i w zasadzie pewnym), świadczy także o tym, że granicą ich posiadania od strony południowej była linia skarpy, wzdłuż której nasadzono drzewka i postawiono drewniany płotek z żerdzi.

Podobnie Sąd Rejonowy ocenił roszczenie skarżącego dotyczące zasiedzenia tych nieruchomości. O ile jednak w tym przypadku nie było wątpliwości co do samego faktu posiadania nieruchomości przez samego skarżącego a wcześniej przez jego ojca T. H. (1) (łącznie z sąsiednimi dz. ewid. (...) i (...), na których znajdowała się wiata), jak jego zakresu (od strony północnej granicą tego posiadania była skarpa, wzdłuż której ojciec skarżącego posadził drzewka i postawił płot z żerdzi), to jednak w żadnej mierze nie została przez skarżącego wykazana jedna z koniecznych przesłanek do zasiedzenia, czyli wymagany przez ustawę upływ czasu. Według sądu wyjaśnienia samego skarżącego w tym zakresie nie były wiarygodne, gdy się nadto zważy, iż z uwagi na wiek (skarżący urodził się w (...) r.), nie mógł posiadać na ten temat wiadomości bezpośrednich w zasadzie sprzed 1990r. Żaden z przesłuchanych w sprawie świadków albo nie posiadał wiedzy odnośnie posiadania tych działek (C. G.), albo wiedza ta obejmowała jedynie ostatnie lata (A. K., J. B. (2), T. H. (2), K. S.), względnie przedstawione przez nich fakty dotyczyły szopy (wiaty z drewnem) i terenu obok niej, który nie mógł być przedmiotem roszczeń w niniejszej sprawie. W zasadzie jako wykazany okres posiadania, należało liczyć okres posiadania przedmiotowej nieruchomości najwcześniej od 1994 r., czyli od czasu, kiedy w/w szopa została uwidoczniła na zdjęciach lotniczych i kiedy wyodrębniona została w terenie granica użytkowania pomiędzy gruntami położonymi na północ od linii skarpy (dz. ewid. (...) i (...)), od terenu położonego na południe (dz. ewid. (...) i (...)). Co do okresu wcześniejszego, to jak wynika ze zdjęć lotniczych i ustaleń dokonanych na tej podstawie przez biegłą M. K., nieruchomości te użytkowane były w podobny sposób (łąki i pastwiska), a więc nie zostały w sposób widoczny wydzielone w terenie od nieruchomości sąsiednich, co skłania do wniosku, że nie znajdowały się w wyłącznym posiadaniu poprzedników prawnych skarżącego. W związku z powyższym sąd pierwszej instancji podkreślił, że to na skarżącym, który zabiegał o zasiedzenie nieruchomości, spoczywał ciężar wykazania wszystkich przesłanek o których mowa w art. 172 k.c. Tak zwany obowiązek „dowodzenia”, to ciężar na skarżącym powinności przedstawienia dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodził skutki prawne (art.3 k.p.c. w zw. z art.232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Przez fakty należy przy tym rozumieć wszelkie okoliczności, z którymi normy prawa materialnego wiążą skutki prawne. Obowiązku tego – zdaniem sądu – jednak nie wykonał.

Resumując Sąd Rejonowy uznał, że żadna ze stron nie udowodniła roszczenia w zakresie zasiedzenia dz. ewid. (...) i (...) poł. w K..

Wobec treści zapadłego rozstrzygnięcia sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw od odstąpienia od zasady wzajemnego zniesienia kosztów postępowania. Kosztami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa obciążył w równych częściach skarżącego i wnioskodawców, na zasadzie art. 83 ust. 1 i 2 w zw. z art. 113 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

***Od powyższego postanowienia apelacje wywiedli wnioskodawcy A. B. (1) i R. B. oraz skarżący T. H. (1).***

***Skarżący T. H. (1) zaskarżył orzeczenie w zakresie punktów III, IV i V, zarzucając mu:***

1) nierozpoznanie przez sąd istoty sprawy w zakresie zgłoszonego przez skarżącego T. H. (1) wniosku o zasiedzenie działek ewid. nr (...) i (...) położonych w K. poprzez oddalenie wniosku w sytuacji nieprzeprowadzenia przez sąd w tej materii postępowania dowodowego i uznania, że skarga w tym przedmiocie jest bezpodstawną, gdy zasadnym było w przypadku stwierdzenia niemożności rozpoznania obydwu spraw łącznie, wyłączenie w tym zakresie wniosku i przekazanie sprawy do rozpoznania w innym postępowaniu (zarejestrowanie sprawy dotyczącej zasiedzenia działek ewid. nr (...) i (...) pod nową sygnaturą i prowadzenie niezależnego postępowania),

2) sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż T. H. (1) nie spełnił przesłanek do stwierdzenia zasiedzenia na jego rzecz działek ewid. nr (...) i (...) oraz (...) i (...) położonych w K., pomimo faktu, iż w sposób wiarygodny wykazał okoliczności, w jakich jego poprzednicy prawni weszli w posiadanie nieruchomości będących przedmiotem wniosku oraz niezbędny czasokres, co winno skutkować stwierdzeniem zasiedzenia przedmiotowych działek na jego rzecz,

3) naruszenie prawa materialnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a to art. 172 k.c. poprzez uznanie przez sąd, iż skarżący T. H. (1) nie wykazał spełnienia przesłanek koniecznych do zasiedzenia nieruchomości, w szczególności czasokresu koniecznego do stwierdzenia zasiedzenia, w sytuacji kiedy poprzednik prawny skarżącego T. H. (1) - ojciec T. H. (1) był w posiadaniu przedmiotowego terenu co najmniej od lat 60-tych XX w., który to teren przez od tego czasu wyłącznie użytkował, najpierw przez wykorzystanie rolnicze, później systematyczne wypasanie, a następnie przez wybudowanie budynku gospodarczego, ogrodzenie płotem żerdziowym oraz składowanie zarówno na działkach (...), jak również (...) i (...) materiałów budowlanych oraz drewna, a nie jak to przyjął sąd, iż posiadanie skarżącego i jego poprzednika prawnego należy liczyć dopiero od 1994r., kiedy to na zdjęciach lotniczych „pojawia się” wiata i „różnica” w terenie, co również spowodowało, iż sąd nie poczynił żadnych ustaleń w zakresie prawdopodobnego powstania zabudowań gospodarczych, tj. w jakim okresie pomiędzy 1983 r. a 3 lipca 1994 r. została wybudowana wiata, przyjmując że posiadanie można policzyć dopiero od daty 3 lipca 1994 r. (daty zdjęcia, na którym po raz pierwszy stwierdzono istnienie zabudowań),

4) naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia w szczególności:

a) art. 217 § 2 oraz art. 240 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z dokumentu w postaci „Oświadczenia” sołtysa wsi K. z 28 września 2017 r. na okoliczność, iż skarżący T. H. (1) s. T., a wcześniej jego ojciec T. H. (1) s. A. byli w samoistnym posiadaniu działek ewid. nr (...) i (...) oraz (...) i (...) w warunkach prowadzących do zasiedzenia i bez przeszkód ze strony uczestników postępowania, pomimo iż okoliczności zawarte w przedmiotowym dokumencie mają istotne znaczenie w sprawie,

b) art. 217 § 2 oraz art. 240 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z prywatnych fotografii przedłożonych do akt sprawy, na okoliczność, iż skarżący T. H. (1), a wcześniej jego poprzednicy prawni byli w samoistnym posiadaniu działek ewid. nr (...), (...), (...) i (...) położonych w K. w warunkach prowadzących do zasiedzenia, w szczególności widocznych szczegółów terenowych, tj. drewnianej wiaty, składu desek i nasadzeń, istniejącego ogrodzenia żerdziowego oraz istniejącej w terenie granicy użytkowania w postaci oddzielającej nieruchomości skarżącego i wnioskodawców skarpy, między,

c) art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest części zeznań świadków zawnioskowanych przez skarżącego, wyjaśnić skarżącego T. H. (1) oraz przedłożonej dokumentacji fotograficznej, a przez to oparcie rozstrzygnięcia na niekompletnym materiale dowodowym,

d) art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia praktycznie wyłącznie na opinii biegłej z zakresu interpretacji zdjęć lotniczych M. K. bez odniesienia tego dowodu do pozostałego znajdującego się w sprawie materiału dowodowego, w szczególności bezrefleksyjne uznanie, że za datę początkową posiadania skarżącego należy przyjąć datę 3 lipca 1994 r., gdzie po raz pierwszy uwidoczniło istnienie drewnianej wiaty, w sytuacji kiedy sąd równocześnie stwierdził zasiedzenie działek na rzecz wnioskodawców (pkt II postanowienia) mimo braku udowodnienia ze strony wnioskodawców czasokresu wejścia w posiadanie gruntów będących przedmiotem wniosku oraz przesłanek samoistnego posiadania,

e) art. 520 § 1 i 2 w k.p.c. poprzez obciążenie skarżącego T. H. (1) połową kosztów postępowania, w sytuacji kiedy skarga de facto w całości została uwzględniona, tj. w zakresie działek (...).

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie jego wniosku o stwierdzenie zasiedzenia działek ewid. nr (...), (...), (...) i (...) położonych w K., względnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto o zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

**Wnioskodawcy zaskarżyli postanowienie w zakresie punktów I, II, V, VI i VII** zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i brak jego wszechstronnego rozważenia, co doprowadziło do przyjęcia, że:

a) uczestnik dochował trzymiesięcznego terminu na wniesienie skargi, mimo że z zeznań świadka T. U. wynika, że o zasiedzeniu tych działek przez wnioskodawców skarżący dowiedział się z początkiem czerwca 2017 r., a skargę o wznowienie złożył do sądu w dniu 9 września 2017 r.,

b) wnioskodawcy nie byli posiadaczami samoistnymi całej nieruchomości (opisanej w postanowieniu sądu z 28 października 2016 r.), mimo że potwierdzili to świadkowie C. G., J. B. (3), D. B. oraz właściciel hipoteczny Gmina C., a także uczestnik T. H. (1),

c) na przedmiotowej nieruchomości był płot z żerdzi postawiony przez ojca T. H. (1) oraz, że świerki na tej działce sadził ojciec T. H. (1), mimo że w/w świadkowie wprost potwierdzają, że świerki te sadził ojciec A. B. (1), a płotu tego nie widać ani na zdjęciach lotniczych ani na fotografiach przedłożonych przez wnioskodawców,

d) zeznania wnioskodawcy A. B. (1) są niewiarygodne gdyż jak twierdzi sąd:

- są one sprzeczne z zeznaniami świadka J. B. (2) (sąd twierdzi, że są sprzeczne, gdyż wnioskodawca twierdził, że drzewka sadził jego ojciec, a zdaniem sądu świadek ten zeznał, że te drzewka miał sadzić T. H. (1)), mimo że zeznania wnioskodawcy i tego świadka są zbieżne (świadek na rozprawie w dniu 23 stycznia 2018 r. wprost zeznał, że drzewka te sadził ojciec wnioskodawcy około 3 metry od granicy, a świadek ten był przy tej czynności),
- sąd one pokrętne w zakresie nieistnienia na przedmiocie sporu drewnianego płotu, mimo że jego zeznania są w tym zakresie zbieżne z zeznaniami większości świadków słuchanych w toku postępowania, którzy też nie potwierdzają, że ten płot tam istniał.

e) zeznania uczestnika T. H. (1) są wiarygodne, kiedy ten mówi, że był posiadaczem części działki opisanej w punkcie II zaskarżonego postanowienia, mimo że słuchany na rozprawie 5 grudnia 2017 r. zeznał, że to co wnioskodawcy ogrodzili (zatem cała działka) wcześniej uprawiał ich kuzyn i ta działka jest przedłużeniem ich działki; uczestnik mija się z prawdą również w innych stwierdzeniach, kiedy np. zeznaje, że o sprawie zasiedzenia dowiedział się w sierpniu lub w październiku 2017 r. i że sprawę zlecił geodecie T. U. w sierpniu 2017 r., a te zeznania są sprzeczne z zeznaniami świadka T. U..

Wskazując na powyższe zarzuty wnioskodawcy wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie w całości skargi uczestnika T. H. (1) o wznowienie postępowania oraz zasądzenie od niego na ich rzecz do niepodzielnej ręki kosztów postępowania według norm przepisanych za pierwszą i drugą instancję.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawców skarżący T. H. (1) wniósł o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacja wnioskodawców nie zasługiwała na uwzględnienie.**

**Apelacja skarżącego T. H. (1) okazała się częściowo uzasadniona.**

Sprawa, w której zapadło zaskarżone orzeczenie, toczyła się na skutek wniesionej przez T. H. (1) skargi o wznowienie postępowania w przedmiocie zasiedzenia zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z 28 października 2016 r., sygn. Ns 1056/16. Sąd pierwszej instancji uznał, że skarga została oparta na ustawowej podstawie i została wniesiona w terminie, dlatego też rozpoznał sprawę na nowo.



Wnioskodawcy oparli swoją apelację przede wszystkim na zarzucie, że nie został dochowany termin do wniesienia skargi, gdyż T. H. (1) dowiedział się o zasiedzeniu na ich rzecz początkiem czerwca 2017 r., zaś skarga o wznowienie została złożona 9 września 2017 r., a więc ich zdaniem z przekroczeniem trzymiesięcznego terminu. Kwestia ta wymaga rozważenia w pierwszej kolejności, gdyż podzielenie stanowiska skarżących musiałoby skutkować odrzuceniem skargi, czyniąc zbędnym odwołanie się do pozostałych zarzutów obu apelacji.

Instytucja wznowienia postępowania w sprawach nieprocesowych unormowana jest w art. 524 k.p.c., gdzie rozróznilo dwie sytuacje - pierwszą, przewidzianą w § 1, w której o wznowienie ubiega się osoba będąca wcześniej uczestnikiem postępowania w sprawie zakończonej zaskarżonym orzeczeniem, i drugą, objętą § 2 tego artykułu, która dotyczy osoby, która tym uczestnikiem nie była. Uczestnik postępowania nieprocesowego, a więc osoba, która została wezwana do udziału przez sąd lub wzięła w nim udział z własnej inicjatywy, może dochodzić wznowienia postępowania na podstawie art. 524 § 1 k.p.c. zarówno w oparciu o podstawy nieważności (art. 401 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), jak i podstawy restytucyjne (art. 401- 403 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Z kolei zainteresowany, który nie był uczestnikiem postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem co do istoty sprawy, może posłużyć się tylko art. 524 § 2 k.p.c.

Nie budzi wątpliwości, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy skarżący T. H. (1) nie był uczestnikiem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia toczącego się pod sygn. I Ns 1056/16, stąd wniesiona przez niego skarga podlegała ocenie na gruncie art. 524 § 2 k.p.c.

W myśl powyższego przepisu zainteresowany, który nie był uczestnikiem postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy, może żądać wznowienia postępowania, jeżeli postanowienie to narusza jego prawa. W takim wypadku stosuje się przepisy o wznowieniu postępowania z powodu pozbawienia możliwości działania. Odesłanie zawarte w ostatnim zdaniu dotyczy: niemożności żądania wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się orzeczenia niemożność działania ustała (art. 401 pkt 2 k.p.c.), właściwości sądu (art. 405 k.p.c.) i terminów (art. 407 i 408 k.p.c.).

W świetle art. 407 § 1 k.p.c. w sytuacji, gdy podstawą skargi o wznowienie jest pozbawienie możliwości działania skargę wnosi się w terminie trzymiesięcznym liczonym od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy.

Skarżący twierdził, że o zasiedzeniu przez wnioskodawców działek nr (...) dowiedział się od geodety T. U., któremu w sierpniu 2017 r. zlecił wykonanie prac geodezyjnych w związku z zamiarem uregulowania stanu prawnego posiadanych przez niego nieruchomości. Twierdzenia te nie były prawdziwe, gdyż z samej tylko załączonej do wniosku mapy geodezyjnej wynikało, że została ona sporządzona w czerwcu 2017 r. Zdaniem sądu nie było zamiarem skarżącego wprowadzenie sądu w błąd. W swoich zeznaniach wielokrotnie podkreślał on, że nie pamięta dokładnych dat, prawdopodobnie nie zdawał sobie też sprawy, że okoliczności te miały istotne znaczenie dla rozpoznania wniesionej przez niego skargi. W związku z tym decydujące były zeznania świadka T. U.. W oparciu o jego relację sąd pierwszej instancji ustalił, że o zasiedzeniu spornych nieruchomości, skarżący dowiedział się wstępnie w dniu 13 czerwca 2017 r. od geodety, któremu na początku tego miesiąca zlecił przygotowanie dokumentacji geodezyjnej koniecznej dla złożenia do sądu wniosku o zasiedzenie nieruchomości, zaś dokładne informacje na ten temat uzyskał w trakcie oględzin nieruchomości przeprowadzonych przez geodetę w dniu 23 czerwca 2017 r. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma podstaw, aby kwestionować te ustalenia. Faktem jest, że skarżący miał zgłosić się do geodety początkiem czerwca 2017 r., przy czym geodeta nie był w stanie sprecyzować daty dziennej. Zarówno z zeznań świadka jak i samego skarżącego wynikało jednak, że informacja o zasiedzeniu nie została przekazana na pierwszym spotkaniu. Jak zeznał geodeta stan prawny poznał dopiero po tym, „jak przyjął zlecenie, zgłosił roboty do starostwa i dostał wszystkie dokumenty” (por. protokół elektroniczny rozprawy z 23 stycznia 2018 r., czas: 00:07:00-00:07:15). Informację tę przekazał skarżącemu kontaktując się z nim w związku z wyznaczeniem terminu czynności na gruncie. Wprawdzie T. U. nie pamiętał dokładnej daty, ale jako najbardziej prawdopodobną wskazał dzień 13 czerwca 2017 r. Zdaniem sądu zeznania tego świadka są w sposób dostateczny uprawdopodobniają okoliczności dotyczące zachowania terminu do wniesienia skargi, zwłaszcza że brak jest jednoznacznego dowodu, z którego wynikałoby,

że o postanowieniu wydanym w sprawie Ns 1056/16 skarżący dowiedział się przed dniem 9 czerwca 2017 r. (data wniesienia skargi, tj. 9 września minus 3 miesiące).

Przed merytorycznym rozpoznaniem skarga o wznowienie podlega badaniu nie tylko pod kątem terminowości jej wniesienia, ale również w aspekcie jej dopuszczalności i oparcia na ustawowej podstawie. W sytuacji, gdy wymogi te nie są spełnione, skarga podlega odrzuceniu (art. 410 § 1 k.p.c.).

Oceny skargi wniesionej przez T. H. (1) na ww. płaszczyznach należy dokonać odrębnie w zakresie, w jakim dotyczyła działek nr (...) i w części dotyczącej działek nr (...).

Tytułem przypomnienia, przedmiotem wniosku oraz rozstrzygnięcia w sprawie I Ns 1056/16, której wznowienia domagał się skarżący, były jedynie działki nr (...), co do których stwierdzone zostało zasiedzenie na rzecz wnioskodawców. Skarżący kwestionował to rozstrzygnięcie w zakresie odnoszącym się do działek nr (...) powstałych w wyniku podziału odpowiednio działki nr (...). W wyniku wznowienia postępowania domagał się również stwierdzenia, że nabył przez zasiedzenie także działki (...) wydzielone z działek (...). Działki te nie były jednak objęte postępowaniem w sprawie I Ns 1056/16.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że skarżący w skardze o wznowienie postępowania zgłosił żądanie, które nie było przedmiotem wniosku i rozstrzygnięcia w sprawie prawomocnie zakończonej. Tymczasem w postępowaniu ze skargi o wznowienie postępowania sąd nie rozpoznaje roszczeń zgłoszonych po raz pierwszy w tym postępowaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2012 r., sygn. I PK 82/11, OSNP 2012/23 – 24/288). Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy wznowione postępowanie prowadzone jest w celu wydania rozstrzygnięcia o identycznym przedmiocie postępowania lub jego części, który był przedmiotem rozstrzygnięcia w prawomocnie zakończonym postępowaniu.

Warunkiem wznowienia postępowania jest istnienie prawomocnego orzeczenia.

W odniesieniu zaś do działek (...) brak jest takiego orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego w tym zakresie skargę należało uznać za niedopuszczalną, a w konsekwencji odrzucić. Zdaniem sądu drugiej instancji w opisanej sytuacji nieprawidłowe jest oddalenie skargi, jak to uczynił Sąd Rejonowy, gdyż takie rozstrzygnięcie świadczy o jej merytorycznym rozpoznaniu, do czego nie było podstaw.

W związku z powyższym nie zasługiwał na uwzględnienie wywiedziony przez skarżącego zarzut nierozpoznania przez sąd istoty sprawy w zakresie wniosku o zasiedzenie działek ewid. nr (...) i (...). Skoro działki te nie były przedmiotem prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie I Ns 1056/16, to skarżący nie mógł domagać się ich zasiedzenia w skardze o wznowienie postępowania, ale składając w tym zakresie odrębny wniosek.

Nieuprawnionym jest przy tym oczekiwanie, że uznając niedopuszczalność tego żądania sąd winien wyłączyć w tym zakresie wnioski do rozpoznania w innej sprawie, pod nową sygnaturą. Skarżący był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Żądanie zasiedzenia działek nr (...) zostało sformułowane w skardze o wznowienie postępowania. Sąd nie jest uprawniony do przypisywania pismom sporządzonym przez zawodowych pełnomocników treści wprost w nich niewyrażonych.

Z przytoczonych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił punkt IV zaskarżonego postanowienia tylko o tyle, że odrzucił skargę w części dotyczącej działek nr (...).

Zdaniem sądu drugiej instancji brak było natomiast przeszkód do wznowienia postępowania w odniesieniu do działek nr (...).

W świetle art. 524 § 2 k.p.c. osoba, która nie brała udziału w postępowaniu, domagając się jego wznowienia powinna wykazać, że jest zainteresowana w sprawie w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c. oraz że nie brała udziału w postępowaniu z przyczyn od siebie niezależnych, a kwestionowane orzeczenie, które w nim zapadło narusza jej określone prawa. W postępowaniu nieprocesowym samo niewzięcie przez zainteresowanego udziału w sprawie nie powoduje nieważności

postępowania (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2010 r., sygn. III CZP 112/09), jak i nie jest przesłanką wystarczającą do żądania wznowienia postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2016 r., sygn. I CZ 91/16). Dopiero spełnienie przesłanki naruszenia praw osoby zainteresowanej może uzasadniać potrzebę wznowienia postępowania. Przez prawo, o którym mowa w art. 524 § 2 k.p.c., rozumie się przy tym prawo materialne, a nie uprawnienie o charakterze proceduralnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2015 r., sygn. II CZ 27/15; z 13 maja 2010 r., sygn. IV CZ 26/10). Z trybu wskazanego w art. 524 § 2 k.p.c. nie może skorzystać podmiot, który wiedział o toczącym się postępowaniu, lecz do niego nie wstąpił (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 września 2012 r., IV CZ 51/12). W takiej sytuacji trudno bowiem mówić o pozbawieniu możliwości działania; ma tu miejsce raczej zaniechanie obrony własnych praw, co nie jest podstawą wznowienia postępowania.

Domagając się wznowienia postępowania skarżący podniósł, że jako posiadacz samoistny działek objętych skargą nie brał udziału w sprawie o zasiedzenie, sygn. N s 1056/16, a tym samym został pozbawiony możliwości działania co do nieruchomości będących we władaniu jego rodziny od kilkudziesięciu lat.

Faktem jest, że postępowanie w sprawie I Ns 1056/16 toczyło się bez udziału skarżącego. Skoro skarżący powoływał się na to, że był samoistnym posiadaczem części nieruchomości stanowiącej przedmiot tamtej sprawy, a takiego statusu nie mieli wnioskodawcy, na rzecz których stwierdzono zasiedzenie, to tym samym wykazał skarżący, że jest zainteresowanym w rozumieniu art. 510 k.p.c., bowiem niewątpliwie wynik postępowania o zasiedzenie nieruchomości dotyczy praw samoistnego posiadacza nieruchomości. Nie można też postawić skarżącemu zarzutu, że wiedział o postępowaniu i ze swojej winy nie zgłosił swego w nim udziału. Postępowanie w sprawie Ns 1056/16 trwało niespełna dwa miesiące, sąd nie dokonywał w nim ogłoszeń celem wezwania zainteresowanych do zgłoszenia udziału w sprawie, nie byli też przesłuchiwani świadkowie.

***Przechodząc do kontroli rozstrzygnięcia zapadłego w wyniku wznowienia postępowania stwierdzić trzeba, że w sprawie nie zaszły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu stosownie do art. 378 § 1 k.p.c.***

***Brak było też podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia na podstawie art. 368 § 4 k.p.c. z powołaniem na nierozpoznanie istoty sprawy.***

Nierozpoznanie istoty zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 roku, I ACa 306/2013, publ. LexPolonica nr 6960459; wyrok SN z dnia 24 maja 2012 roku, V CSK 260/2011, publ. LexPolonica nr 4934975; wyrok SN z dnia 24 marca 2004 roku, I CK 505/2003, publ. LexPolonica nr 2025461). O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie jednej okoliczności, w związku z czym przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego (np. zarzutu przyczynienia, przedawnienia, zasiedzenia, itp.). Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w związku z tym w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych. Skorzystanie w takim wypadku z możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji godziłoby w zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, zagwarantowana w art. 176 Konstytucji RP (tak: wyroki SN: z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, nie publ., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, nie publ., z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 119/14, nie publ., z dnia 26 marca 2015 r., V CZ 7/15, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CZ 39/15, nie publ. i z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 60/15, nie publ.).

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy jej istota została przez Sąd Rejonowy ustalona, zbadana i wyjaśniona.

Zgodnie z art. 412 k.p.c. sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie określa podstawa wznowienia. Oznacza to, że zakres nowego merytorycznego rozpoznania przedmiotu sprawy zależy od treści skargi o wznowienie i wskazanego w niej zakresu ponownego rozpoznania.

Składający skargę o wznowienie postępowania w sprawie I Ns 1056/16, w sposób jednoznaczny domagał się wznowienia jedynie w zakresie części stanowiących przedmiot tego postępowania działek (...). Chodziło mianowicie o wydzielone z nich działki (...). Co do powstałych z tego podziału działek (...) skarżący nie kwestionował orzeczenia zapadłego w sprawie Ns 1056/16. W związku z tym sąd pierwszej instancji uprawniony był do merytorycznego rozpoznania sprawy jedynie w części dotyczącej działek (...). Nieprawidłowe było zatem merytoryczne rozważanie przez Sąd Rejonowy przesłanek zasiedzenia działek nr (...). W tym zakresie konieczna była jedynie redakcyjna zmiana postanowienia wydanego w sprawie I Ns 1056/16 wynikająca z dokonanego podziału objętych nim działek nr (...). Ostatecznie jednak w tym zakresie sąd pierwszej instancji stwierdził zasiedzenie działek (...) przez wnioskodawców z dniem 1 stycznia 2010 r., a więc zgodnie z treścią orzeczenia zapadłego w sprawie I Ns 1056/16. Kwestia ta nie była zresztą przedmiotem zarzutów apelacji.

Co do stanowiących przedmiot sporu działek nr (...) Sąd Rejonowy zasadniczo dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne bez konieczności ich ponownego przytaczania (tak: wyrok SN z 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, publ. LEX nr 190753). W sytuacji zaś, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, publ. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 publ. Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, publ. OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Specyfika rozpoznawanej sprawy polegała na tym, że dotychczasowy właściciel działek nr (...), tj. Gmina C., nie rościł sobie do nich żadnych praw i nie sprzeciwiał się zasiedzeniu. Spór nie odbywał się zatem na linii właściciel i posiadacz, ale pomiędzy osobami uznającymi się za jedynych posiadaczy samoistnych tego gruntu. Rolą sądu było więc ustalenie, czy i kto zasiedział powyższe działki, bowiem zarówno skarżący jak i wnioskodawcy twierdzili, że znajdowały się one właśnie w ich posiadaniu samoistnym. Sąd Rejonowy uznał zaś, że brak jest podstaw do stwierdzenia zasiedzenia, gdyż wnioskodawcy gruntu tego nie posiadali, zaś skarżący T. H. (1), choć był w jego posiadaniu samoistnym, to nie wykazał wymaganego do zasiedzenia czasookresu tego posiadania. Apelacje wywiedzione przez skarżącego i wnioskodawców kwestionowały to rozstrzygnięcie, zarzucając sądowi pierwszej instancji dokonanie błędnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i błędnych ustaleń faktycznych.

Godzi się zauważyć, iż podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia jest rozstrzygnięcie kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok SN z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, publ. LEX nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia SN: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. LEX nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok SN z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02).

Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie (wnioskodawcy). Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczące (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, publ. LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, publ. LEX nr 187030). Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Z art. 232 k.p.c. wynika zasada, że to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, Nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76).

Nie jest więc rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią niewskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (co wyraźnie podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, publ. OSNC 1997/6-7/76).

Działanie Sądu z urzędu może prowadzić bowiem do naruszenia prawa do bezstronnego Sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) - tak: wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V KKN 175/00 z aprobowaną glosą W. Broniewicza, publ. OSP 2001/7/8/116 C).

Sąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu.

Lektura pism procesowych stron wskazuje, że strony formułowały swoje stanowiska w sprawie i zgłaszały określone wnioski dowodowe.

Zasadniczym dowodem, na które powoływały się strony, były zeznania świadków. Analiza tych zeznań nie pozwalała jednak na jednoznaczne ustalenie stanu rzeczy na gruncie na przestrzeni lat, gdyż każdy ze świadków starał się prezentować wersję zdarzeń korzystną dla strony, przez którą został zgłoszony. W konsekwencji w sprawie przedstawione zostały dwie zupełnie odmienne wersje zdarzeń dotyczące tego, w czym posiadaniu był sporny grunt i kto posadził drzewa rosnące na jego granicy. W związku z tym podkreślenia wymaga, że sąd na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. przykładowo z dwóch przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych ma prawo oprzeć swoje stanowisko, wybierając to, które uzna za bardziej wiarygodne. Jeżeli w danej sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, wiadomo, że ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Wówczas sąd orzekający według swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji określonych dowodów, przyjmując, że według jego oceny pozbawione są one wiarygodności. W takiej sytuacji nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. (por. K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-366, Wyd. 7. Warszawa 2016).

Wobec sprzecznych zeznań świadków istotne znaczenie w sprawie miały dowody o charakterze obiektywnym w postaci fotografii i zdjęć lotniczych. Dowody te w wyraźny sposób świadczą o tym, iż działki nr (...) nie znajdowały się w posiadaniu wnioskodawców. Wniesiona przez nich apelacja stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Wnioskodawcy twierdzili, że sporny grunt był w ich posiadaniu od 1980 r., a więc do zasiedzenia doszło w 2010 r. Przeczą temu jednak zdjęcia lotnicze ( k. 115 ) pochodzące z okresu, który miałby prowadzić ich do zasiedzenia. Już na zdjęciu z 1994 r. wzdłuż północno- wschodniej granicy widoczna jest wyraźna ciemna linia. Choć jakość zdjęcia nie pozwoliła rozstrzygnąć bieglej, czy jest to ogrodzenie, czy cień rzucany przez skarpe, to i tak wskazuje to na to, że już wówczas w terenie istniała wyraźna granica rozdzielająca sąsiednie nieruchomości. Widoczne gołym okiem inne odcienie zieleni tych nieruchomości świadczą o tym, że były one użytkowane w inny sposób.

Podobnie w 2003 r. wzdłuż granicy między działkami (...) a (...) oraz (...) a (...) widoczna jest skarpa i jej cień, w jej wschodniej części zaś nasadzenia drzew. Co istotne równoległe do skarpy ślady przejazdu znajdują się na północ od przedmiotu zasiedzenia, co potwierdza, iż wnioskodawcy nie korzystali z działek nr (...) celem dojazdu do swoich nieruchomości.

Również na zdjęciu z 2009 r. wzdłuż granicy między działkami (...) a (...) oraz (...) a (...) widoczny jest rząd nasadzeń drzew. Po działkach (...) przebiega szlak drożny w kierunku działki ewid. (...), ale nie bezpośrednio przy spornej granicy. Co istotne obszar pomiędzy tym szlakiem a sporną granicą porośnięty był krzewami i roślinnością o charakterze ugoru. Tym bardziej więc wnioskodawcy nie mogli użytkować gruntu położonego po południowej stronie spornej granicy.

Granica pomiędzy działkami (...) a (...) oraz (...) a (...) w postaci skarpy i drzew, jak również odmienny sposób użytkowania tych gruntów wyraźnie dostrzegalny jest również na zdjęciach z lat 2012 i 2015.

W ocenie Sądu Okręgowego fotografie i zdjęcia lotnicze potwierdzają, że to właśnie skarpa i rosnące wzdłuż niej drzewa stanowiły naturalną granicę oddzielającą sąsiadujące ze sobą nieruchomości, która odzwierciedlała utrwalony od lat stan posiadania. Wnioskodawca twierdził, że skarpa powstała podczas prac związanych z plantowaniem jego działki pod koniec lat. 90. Nawet jeśli faktycznie tak było, to w świetle zasad doświadczenia życiowego, gdyby wnioskodawcy posiadali teren obejmujący działki (...), to również i one zostałyby wyplantowane. Nielogiczne jest pozostawienie skarpy w odległości ok. 2 m od rzekomej granicy posiadania.

O tym, że granicę posiadania wyznaczała skarpa i świerki świadczy również fakt, iż został tam postawiony żerdziowy płot. Istnienie tego płotu wobec zdjęć przedłożonych przez skarżącego nie budzi wątpliwości. Na taką okoliczność wskazywali również świadkowie K. S. i T. H. (2). Wnioskodawcy kwestionowali istnienie takiego płotu przedkładając własne fotografie i podnosząc, że nie jest on widoczny na zdjęciach lotniczych. Trzeba mieć jednak na względzie, że płot żerdziowy jest konstrukcją prowizoryczną, stąd nie można wykluczyć, że był on okresowo rozbierany np. wskutek zniszczenia. Istotne jest natomiast, że wnioskodawcy w ogóle zaprzeczali istnieniu takiego płotu w jakimkolwiek czasie, co wobec zdjęć przedstawionych przez skarżącego jest oczywistą nieprawdą. Nie twierdzili natomiast np. że taki płot faktycznie został postawiony, ale został rozebrany na skutek ich sprzeciwu jako posiadaczy działki.

Wnioskodawcy kwestionowali w apelacji również ustalenie Sądu Rejonowego, że świerki zostały posadzone przez ojca skarżącego. Zarzutowi temu nie sposób odmówić słuszności jedynie o tyle, że faktycznie sąd pierwszej instancji oparł się w tym zakresie na zeznaniach świadka J. B. (2), podczas gdy świadek ten wyraźnie zeznał, że drzewa miały zostać posadzone przez ojca wnioskodawcy, a nie przez T. H. (1). Mimo tego w ocenie Sądu Okręgowego za przyjęciem, że świerki posadziła rodzina H. przemawia inna okoliczność. Jak ustalił Sąd Rejonowy, a które to ustalenie nie było kwestionowane przez wnioskodawców, w 2008 r. T. H. (1) dokonał wycinki kilku tych drzew. Z zeznań skarżącego wynika przy tym, że jego działania nie spotkały się ze sprzeciwem ze strony wnioskodawców. Z kolei A. B. (1) zeznał, że skarżący wyciął kilka drzew w 2017 r. już po stwierdzeniu zasiedzenia w sprawie Ns 1056/16. Wnioskodawca miał wówczas ograniczyć się do zwrócenia uwagi skarżącemu. A. B. (1) nie potrafił przekonująco wyjaśnić, dlaczego w

istocie nie czynił żadnych przeszkód skarżącemu, gdy ten na spornym gruncie składował materiały budowlane, czy wycinał drzewa. Zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby drzewa faktycznie zostały posadzone przez ojca A. B. (1), a sporny grunt znajdował się w posiadaniu wnioskodawców, to w sposób zdecydowany sprzeciwialiby się dokonywanej przez skarżącego wycinie drzew, czy żądali naprawienia wynikłej stąd szkody, tym bardziej, że nie chodziło o jedno, ale o kilka drzew.

Wnioskodawcy powoływali się w apelacji również na to, że w poprzednim postępowaniu o wznowienie przedstawiciel właściciela, czyli Gminy C., przyznał, że samoistnym posiadaczem przedmiotu sporu byli wnioskodawcy. Nie jest to jednak okoliczność, która mogłaby rzutować na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy, zwłaszcza, że na rozprawie 5 grudnia 2017 r. pełnomocnik Gminy C. oświadczył, że sporna nieruchomości jest w prywatnym posiadaniu od lat, przy czym gmina nie posiada dokładnych informacji co do tego, kto jest posiadaczem i jaki charakter ma to posiadanie. Wyjaśnić również trzeba, że po ponownym rozpoznaniu sprawy we wznowionym postępowaniu sąd dokonuje w pełni samodzielnej oceny materiału zgromadzonego przed uprawomocnieniem się zaskarżonego orzeczenia w zakresie, w jakim nie był on dotknięty ustaloną podstawą wznowienia, materiału zgromadzonego w wyniku rozpoznawania sprawy na nowo w związku ze stwierdzoną podstawą wznowienia oraz materiału zgromadzonego wskutek kontynuowania rozpoznawania sprawy po wznowieniu postępowania. Sąd nie jest związany oceną dowodów przeprowadzonych w prawomocnie zakończonym postępowaniu. Nie może więc być mowy o tym, by sąd rozpoznający sprawę ponownie miał być - w granicach wznowienia - związany ustaleniami faktycznymi dokonany przez sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie. W sytuacji, w której podstawą wznowienia była nieważność postępowania wynikająca z pozbawienia możliwości działania, we wznowionym postępowaniu powinno dojść do rozpoznania sprawy na nowo w zakresie, w jakim postępowanie było dotknięte nieważnością, i powtórzenia czynności przy zapewnieniu uczestnikom tego postępowania możliwości obrony swych praw. Sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi poczynionymi w pierwotnym postępowaniu ani dokonaną w tym postępowaniu oceną prawną; rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zakreślonych wnioskiem o wszczęcie postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z 22 marca 2017 r., sygn. III CZP 112/16).

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że wnioskodawcy nie wykazali, aby działki nr (...) znajdowały się w ich posiadaniu samoistnym. Wobec tego wniesiona przez nich apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu w całości na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Rozważyć w związku z tym należało zasadność zarzutów apelacji skarżącego T. H. (1), która zmierzała do wykazania, że wbrew temu, co przyjął Sąd Rejonowy sporne działki były w posiadaniu jego rodziny przez okres prowadzący do zasiedzenia. Sąd pierwszej instancji uznał, że okres posiadania rodziny H. należało liczyć najwcześniej od 1994 r., czyli od czasu kiedy szopa została uwidoczniła na zdjęciach lotniczych i kiedy wyodrębniona została w terenie granica użytkowania pomiędzy działkami nr (...) a (...) i (...). Słusznie zwraca się uwagę w apelacji, że wnioski te są w pewnym stopniu niespójne z ustaleniami faktycznymi, w których stwierdzono, że działki (...) (oznaczone w opinii kolorem niebieskim) łącznie z działkami (...) (oznaczonymi w opinii kolorem żółtym), znajdowały się w przeszłości w posiadaniu ojca skarżącego T. H. (1); teren ten wykorzystywany rolniczo i wchodził w skład należącego do rodziców gospodarstwa rolnego o pow. ok. 3 ha; na przełomie lat 80-tch i 90-tych ub. wieku ojciec skarżącego w południowo-zachodniej części działki postawił drewnianą wiatę dla składowania siana i opału, a w 1996 r. przekazał te grunty skarżącemu.

W ocenie Sądu Okręgowego skoro w 1994 r. na spornym gruncie istniała wiatka i wyraźna granica rozdzielająca grunty, to świadczy to o tym, że cały obszar obejmujący działki (...) od dłuższego czasu musiał znajdować się już w posiadaniu rodziny H.. Z pewnością ojciec skarżącego nie zdecydowałby się na budowę wiaty nie czując się uprawnionym do posiadania tego gruntu. Trzeba też zauważyć, że wnioskodawca, choć w swoich zeznaniach wskazywał, że wiatę miał wybudować K. (a nie T.) H., co było twierdzeniem całkowicie odosobnionym, to równocześnie przyznał, że wiatka ta mogła powstać już w latach 80. W świetle zasad doświadczenia życiowego nielogicznym wydaje się przy tym, aby T. H. (1) wybudował wiatę na całej szerokości posiadanej przez siebie działki (nr (...)) pozbawiając się w ten sposób dostępu do jej dalszej części. Z zeznań skarżącego T. H. (1) (00:42:00 – 00:42:20) i zeznań K. S. wynika, że dojszcie/

dojazd do działki za wiatą patrząc od strony drogi gminnej odbywał się obok wiaty, pomiędzy nią a świerkami, czyli po stanowiących przedmiot sporu działkach nr (...). Nie jest też tak, że wiedza świadków obejmowała jedynie ostatnie lata. Świadek A. K., który od urodzenia mieszka w K., zeznał, że zna te tereny o dziecku, że jak był mały to chodził tam z ojcem, że tam H. orał i pasł krowy oraz że była tam wiatą (00:30:20- 00:30:40; 00:32:18- 00:32:30).

W sprawie w zasadzie nikt nie kwestionował tego, że działki (...) od lat znajdowały się w posiadaniu rodziny H.. Jak zaś wynika z opinii fotogrametrycznej w 1983 r. cały sporny obszar obejmujący działki (...) był użytkowany jednolicie z widocznymi śladami wypasu bydła. Wprawdzie na zdjęciu tym nie jest jeszcze widoczna wyraźna granica z działkami (...), ale też nie budzi wątpliwości, że może to wynikać z faktu, że w tamtym czasie grunty te były wykorzystywane w taki sam sposób, a więc przede wszystkim na potrzeby wypasu bydła. Zwraca jednak uwagę fakt, że na działkach nr (...) widoczne są cztery duże białe plamy (pryzmy materiałów). Co istotne dwie z nich sięgają dokładnie do naniesionej przez biegłą granicy z działkami (...), a tylko jedna nieznacznie wykracza poza tę granicę. Takie usytuowanie tych materiałów zdaniem sądu również pośrednio wskazuje na zakres władztwa.

Mając na uwadze całokształt tych okoliczności, jak również fakt, że nie zostało wykazane, aby działki (...) znajdowały się w posiadaniu innych osób aniżeli rodzina H., Sąd Okręgowy stwierdził, że bieg terminu zasiedzenia należy liczyć od 1 stycznia 1984 r., co przy przyjęciu złej wiary i doliczeniu czasu posiadania poprzednika oznacza, że T. H. (1) nabył własność ww. działek z dniem 1 stycznia 2014 r. Skutkowało to zmianą punktu III zaskarżonego postanowienia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 520 § 1 i 2 k.p.c. poprzez obciążenie skarżącego połową wydatków powstałych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Oględziny, dowody z opinii geodezyjnej i fotogrametrycznej to dowody, które służyć mają wykazaniu zasadności wniosku o zasiedzenie, a więc były to dowody przeprowadzone również w interesie skarżącego. Dopuszczenia dowodu z opinii fotogrametrycznej domagał się sam skarżący. Z tych też względów przerzucanie na wnioskodawców ciężaru poniesienia wszystkich powstałych w sprawie wydatków nie jest zasadne.

W zakresie, w jakim apelacja skarżącego nie zasługiwała na uwzględnienie, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do odstąpienia od obowiązującej w postępowaniu nieprocesowym zasady, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.

Interesy wnioskodawców i skarżącego zasadniczo są sporne, co dawało by podstawę do rozstrzygnięcia o kosztach procesu na podstawie art. 520 § 2 i § 3 k.p.c..

Składając apelacje w niniejszej sprawie wnioskodawcy i skarżący powinni zatem teoretycznie liczyć się z ryzykiem procesowym i na podstawie miernika przeciętnego rozeznania logicznie przewidywać, iż na wypadek niepowodzenia ich argumentacji żądanie zawarte w apelacji nie będzie uwzględnione. Powinni zatem liczyć się z obowiązkiem zwrotu sobie nawzajem kosztów postępowania apelacyjnego będąc reprezentowanymi przez profesjonalnych pełnomocników procesowych i składając wnioski o zasądzenie kosztów w apelacjach.

Sąd Okręgowy zważył jednak, iż pomimo przyjęcia sporności interesów wnioskodawców i T. H. (1) brak jest podstaw do stosowania art. 520 § 2 i § 3 k.p.c.

Apelacja skarżącego w zasadniczej części została oddalona. Apelacja wnioskodawców podlegała oddaleniu w całości

Stąd wzajemne roszczenia z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego między skarżącym i wnioskodawcami się równoważą. Prowadzi to zatem do orzeczenia, że wnioskodawcy i skarżący ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie ( art. 520 § 1 k.p.c. ).



(...)